

Życie po życiu doktor Oli

# 75-lecie urodzin Aleksandry Gabrysiak (1942-1993)

16 kwietnia br. mija 75 rocznica urodzin dr Aleksandry Gabrysiak, znanej powszechnie jako doktor Ola, absolwentki Wydziału Lekarskiego naszej Uczelni z roku 1968. Została zamordowana wraz z przybraną córką Marią, przez jednego ze swoich podopiecznych 6 lutego 1993 r. w Elblągu.

Jej imię znane jest w całej Polsce, zwłaszcza w środowiskach medycznych. Św. Jan Paweł II nazwał Jej życie lekarza *heroiczną służbą braciom* i błogosławił wszystkim tym, którzy starają się o szerzenie wiadomości o *świętobliwej lekarce w społeczeństwie polskim*. To błogosławieństwo świętego Papieża spełnia się w *życiu po życiu* doktor Oli. Ona nadal żyje w pamięci i sercach swoich bliskich, pacjentów, podopiecznych, współpracowników, a także tych, którzy poznali ją dopiero poprzez świadectwa innych, poprzez książkę o jej życiu i działalności. Książka ta, wydana przez gdańskie wydawnictwo Via Medica pod tytułem *Doktor Ola lekarz ciała i duszy* doczekała się dwóch wydań, w 1997 r. i drugiej edycji, poszerzonej w 2003 r. Rozeszła się w Polsce w ponad 3 tys. egzemplarzy.

Imię i działalność doktor Oli upamiętniają również tablice w miejscach, gdzie żyła i działała. W lipcu 1999 r. w Akademii Medycznej w Gdańsku została odsłonięta tablica upamiętniająca życie i działalność tragicznie zmarłej w Elblągu lekarki – Aleksandry Gabrysiak. Przy tej okazji ówczesny rektor AMG prof. Zdzisław Wajda powiedział: – Jest to niezwykle uroczystość, bowiem po raz pierwszy w historii naszej Uczelni społeczność akademicka czci w ten sposób szeregowego lekarza, bez tytułów naukowych, bez osiągnięć naukowych. Przez odsłonięcie tej tablicy ukazujemy dzisiaj światu lekarskiemu, a także adeptom sztuki lekarskiej, więcej – całej Polsce – piękno zawodu lekarza. Aleksandra Gabrysiak – doktor Ola, tak jak ją powszechnie nazywano – wyniosła ten zawód na szczyty, całym swym życiem świadczyła o wielkości powołania lekarskiego. Czynienie dobra było jej pasją. Nie wahała się złożyć własnego życia w ofierze.

Tablice sławiące Jej imię znajdują się także w szpitalu w Tczewie – miejscu jej pierwszej samodzielnej pracy, w Elblągu na domu, w którym mieszkała, przy ul. 1 Maja 30. Dla uczczenia Jej pamięci elblążanin Janusz Jędrzejewski skomponował utwór muzyczny *Threnos*. Od 1993 r. Hospicjum Elbląskie nosi Jej imię. To miejsce w sposób szczególny tchnie duchem doktor Oli i pamięć o niej jest tu stale żywa. Od niedawna po tym mieście jeździ tramwaj nazwany Jej imieniem, stale przypominając mieszkańcom Elbląga, ile za-



wdzięcza tutejsza społeczność tej niezwyklej lekarce.

W Gdańsku, z którym była związana w latach młodości (tu bowiem ukończyła szkołę podstawową i II Liceum Ogólnokształcące, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1961 r. oraz studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej), jedna z ulic dzielnicy Jasień nosi imię Aleksandry Gabrysiak.

Jej pamięć w pomorskim środowisku lekarskim utrwała nagroda im. Aleksandry Gabrysiak ustanowiona w 1993 r. przez Okręgową Izbę Lekarską z inicjatywy

dr. Jerzego Umieśtowskiego, ówczesnego prezesa tej Izby. Ta doroczna Nagroda przyznawana jest lekarzom najbardziej upodabniającym się działalnością lekarsko-społeczną i duchem do Patronki Nagrody. Również Jej Imię nadano Pomorskiemu Oddziałowi Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich oraz środowiskom medycznym w Gdańsku.

Przesłanie miłości miłosiernej doktor Oli dotarło także na południe Polski. W Maryjnym Sanktuarium Świętokrzyskim, w miejscowości Kałków-Godów wystawiono Jej pomnik. W roku 1994 zrealizowano film dokumentalny pt. *Testament Miłości* dla 1 programu TVP o losach doktor Oli. Temat ten ponownie podjęto dla TV Religia w 2008 r., realizując nowy film, również o charakterze dokumentalnym o doktor Oli. Był on wielokrotnie wyświetlany.

Na Uniwersytecie Poznańskim (Wydział Teologii) pisana jest rozprawa doktorska na temat duchowości Aleksandry Gabrysiak. Ostatnio Polskę obiegła pocztówka z podobizną błogosławionych i kandydatów na ołtarze ze środowiska medycznego, a wśród nich znalazła się także doktor Ola. W 2016 r. powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Doktor Oli, mające na celu szerzenie informacji o życiu i działalności Aleksandry Gabrysiak w społeczeństwie polskim, jak tego życzył sobie św. Jan Paweł II.

Wszystko to co dzieje się wokół osoby Aleksandry Gabrysiak po jej śmierci to przejaw kultu, jak to stwierdził śp. ks. bp Jan Bernard Szlaga, ordynariusz pelpliński. Dlatego nie dziwi fakt, że w Kurii Elbląskiej wszczęto postępowanie informacyjne w aspekcie Jej beatyfikacji.

Życie Aleksandry Gabrysiak było zwyczajne i jednocześnie niezwykle – „zwyczajna nadprzyrodzoność”, jak to określił jeden ze świadków Jej życia ks. Andrzej Dziędziul. Spełniała się heroicznie w powołaniu lekarza, w codziennym życiu. Marzyła o tym zawodzie już w dzieciństwie, leczyła i opatry-

wała chore lalki. Podpatrywała to w Poznańskiej Klinice Ortopedycznej, gdzie przebywała w dzieciństwie ponad rok, przechodząc operacje ortopedyczne kończyn dolnych z powodu krzywicy, którą po latach dopiero zdiagnozowano jako witamino D-oporną. Sama cierpiąc zapragnęła leczyć chore dzieci. Na spełnienie tego marzenia czekała jeszcze długo. Po maturze nie od razu dostała się na studia. Brakujące punkty uprawniające do przyjęcia do Akademii Medycznej dorabiała przez cały rok pracując jako salowa w Szpitalu Wojewódzkim w Gdańsku. Praca ta przy jej niepełnosprawności była trudem ponad miarę. Razem z nią, na punkty zarabiała jej mama i brat Maciej, wykonując za nią prace fizyczne. Odradzano Jej studia lekarskie, ale Ola była zdeterminowana. To też uzyskanie dyplomu lekarza medycyny w 1968 r. było dla niej prawdziwym szczęściem i świętem dla całej rodziny. Ten dzień Ola świętowała uroczysto w gronie rodziny i przyjaciół – były to zaślubiny z medycyną. Powtórzyła przysięgę Hipokratesa i otrzymała od ojca złoty pierścionek z wygrawerowanym na nim węzłem Eskulapa i datą uzyskania dyplomu. Z tym ślubnym pierścionkiem nie rozstawała się nigdy. Zdarł go z ręki Oli dopiero ten, który pozbawił ją życia.

Po studiach objęła funkcję kierownika laboratorium w Szpitalu w Tczewie, jeszcze przed uzyskaniem specjalizacji z analityki, przygotowana do tego poprzez pracę w Biochemicznym Kole Naukowym w Zakładzie Biochemii kierowanym przez prof. S. Angielskiego. Zrewolucjonizowała pracę w laboratorium szpitalnym oraz w terenie, dostosowując ją do najwyższych standardów w tej dziedzinie. Gdy odchodziła z Tczewa w 1975 r. pisano o niej, że *stała się realizatorem reformy, wyprzedzając o dwa lata centralizację służby zdrowia tego miasta*. Tam też udzielała się w różnych dziedzinach życia społecznego. Ale nie ma postępu, rozwoju bez oporów środowiska, na rzecz którego się pracuje, zwłaszcza jeśli to zaangażowanie narusza dotychczasowe utarte normy. Rodzą się konflikty. Brat doktor Oli – Maciej wierny świadek jej życia, tak skomentował ten okres życia siostry – *Byliśmy świadkami jej walki z zakorzenionymi zwyczajami kierownictwa, postawami laborantek, ze znikającym spirytusem i marnotrawstwem materiału laboratoryjnego*. Była szanowana, ale wątpię czy lubiana.

W 1975 r. doktor Ola przeniosła się do Elbląga. Tu, na stanowisku kierownika Działu Diagnostycznego i Pracowni Analitycznej Szpitala Elbląskiego *wykształciła kadrę o wysokich kwalifikacjach, a dział diagnostyki osiągnął wysoki poziom w województwie*. I tu, podobnie jak w Tczewie, nie obyło się bez oporów ze strony środowiska medycznego. Pomińmy to milczeniem, pomimo iż echa tego do końca jeszcze nie przebrzmiały.

Na przełomie lat 1984/1985, po przejściu na rentę (postępujące inwalidztwo narządu ruchu) doktor Ola podjęła pracę w niepełnym wymiarze godzin w Poradni Trzeźwości w Elblągu. Jak w poprzednich miejscach pracy, całkowicie przewartościowała dotychczasową spokojną pracę tej Poradni. Przez Jej gabinet przewijały się tłumy pacjentów cierpiących na chorobę alkoholową. Zdobyła serca wielu

współpracowników, którzy wspomagali Jej reformatorską działalność. Doktor Ola stała się też *spiritus movens* Klubu Abstynenta „Żuławy” oraz czynnie wspomagała grupy anonimowych alkoholików. Za te dokonania społeczno-lekarskie w 1991 r. ogłoszono Ją w Elblągu Człowiekiem Roku.

W Elblągu poza działalnością ściśle zawodową ujawnił się z całą mocą Jej charyzmat zaangażowania w sprawy społeczne, w różne problemy ludzkie. Każdej potrzebie ludzkiej starała się skutecznie zaradzić, nie tylko dużym problemom, ale także i małym. Trudno znaleźć dziedzinę pomocy, w której nie byłaby zaangażowana. Każde charytatywne przedsięwzięcie w Elblągu nosi piętno doktor Oli. Nie sposób je wszystkie opisać. Już po Jej śmierci Nuncjusz Apostolski poświęcając Hospicjum Elbląskie nazwał Jej wkład w to dzieło *kamieniem węgielnym pod ten dom* i dodał, że *doktor Ola budowała swoim życiem fundamenty dobra*. W Elblągu udostępniła swój domowy numer telefonu ludziom potrzebującym. Rozdawała wizytówki o niezwyklej treści: *Aleksandra Gabrysiak, lekarz, może służyć pomocą uzależnionym i ich rodzinom, w obronie życia poczętego matkom samotnym i w innych głębokich problemach życiowych*.

Współpracowała przy tworzeniu domu Samotnej Matki w Elblągu. Tu uczyła dziewczęta w ciąży kochać swoje dziecko. Umożliwiała im powrót do ich rodzin, dawała poczucie bezpieczeństwa. Ola cieszyła się z każdego uratowanego dziecka, a bolała kiedy pomimo Jej starań doszło do aborcji. Uczestniczyła także w pracach Komisji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i w poradnictwie rodzinnym przy kościele Bożego Ciała. Wiele dzieci przy jej zachęceniu i pomocy trafiło do bezdzietnych małżeństw. – *Dzięki doktor Oli mamy nasze dzieci – mówi wiele szczęśliwych dzisiaj rodzin*.

Macierzyńską troską ogarniała także uzależnionych od alkoholu – Doktor Ola była dla nas wszystkich jak kochająca matka – mówią członkowie Klubu Abstynenta. Wielu z nich zawdzięcza Jej powrót do normalności, nierzadko pracę, mieszkanie.

Odrębny rozdział w życiu doktor Oli to Jej adoptowana córka Marysia, urodzona w 1974 r. – Ola miała głęboką potrzebę uratowania choćby jednej istoty przed sieroctwem – komentowała to wydarzenie dr Gerda Gnacińska, przyjaciółka. Odnosiło się nieodparte wrażenie, że Ola kochała Marysię najbardziej spośród wszystkich Jej bliskich z rodziny. Jak każda matka chętnie i stale opowiadała o swoim dziecku. Przeżywała głęboko choroby, radości i smutki córki. Cierpiała niewypowiedzianie, kiedy w wieku dojrzenia, po ujawnieniu się padaczki, Marysia zmieniła się diametralnie, zrywając uczuciowy kontakt z matką. A przecież nie brakowało jej miłości, nie tylko ze strony matki, ale także dziadkowie i wujkowie darzyli ją miłością w nadmiarze. Z ich strony nie brakowało Marysi opieki. Ola poświęcała córce każdą wolną chwilę, łączyła obowiązki matki z pracą i działalnością społeczną jak inne matki – lekarki. Dzieci lekarskie nie tylko matek samotnych, w tamtych czasach, kiedy wynagrodzenia lekarzy za pracę były niskie, wychowywały się pomiędzy domem a oddziałem szpitalnym, izbą przyjęć czy pogotowiem ratunkowym. Zdarzało się, że dzieci dyżuro-

wały razem z mamą w szpitalu, jeździły z nią do chorych karetką pogotowia, a codzienne życie domowe podporządkowane było sprawom pacjentów i stałej gotowości służby chorym.

Dewizą życia Doktor Oli było zaufać człowiekowi i kochać go do końca. Była przekonana, że Jej miłość, zaufanie może wyzwolić w ludziach dobro. Wierzyła, że każdy człowiek może zawrócić ze złej drogi. I tak się często działo. Alkoholicy wracali do normalnego życia, zagrożeni rozwodem małżonkowie łączyli się, niechciane dzieci samotnych matek – dziewcząt były przyjmowane z miłością, zwolnieni z więzienia uzyskiwali od niej wszechstronną pomoc, zaczynali nowe życie. Chorzy mieli w niej nie tylko troskliwego lekarza, ale i przyjaciela. Ale przecież nie wszystko mogło układać się tak pomyślnie. Czynienie dobra spotyka się często, jeśli nie zawsze, z niezrozumieniem, nawet bliskich osób, z przeciwdziałaniem, a nawet ze zniszczeniem dobra w wymiarze doczesnym przez zło. Okradali Ją, oszukiwali, upokarzali, a ona nie przestawała czynić dobra i wierzyć w człowieka. Młody człowiek, którego przyjęła do swojego domu w dzień wigilii Bożego Narodzenia, znajdując go na dworcu kolejowym, bezdomnego, samotnego, okradł Ją z córki. Zapytana na krótko przed tragiczną śmiercią jak sobie z tym wszystkim

radzi, powiedziała – Tylko za wszystko mogę dziękować Bogu. Za wszystko... Na co dzień żyła Ewangelią, Eucharystią i pragnieniem Nieba, jak zapisała to w swoim pamiętniku. Czy narażanie swojego życia i córki, przecież niezamierzone, było winą, nieroztropnością, czy konsekwentnym szaleństwem miłości, na wzór Jej Ukrzyżowanego Mistrza, Bożą logiką jak to nazwał abp Tadeusz Gościowski. Nie wahał się stwierdzić – Dr Gabrysiak dołączyła do męczenników XX w. Było to męczeństwo świadectwa i męczeństwo krwi. Nie może ono być zapomniane.

Teraz także pomaga tym, którzy zwracają się do niej o pomoc w trudnych sytuacjach życiowych. Niektóre z uzdrowień za Jej przyczyną mają charakter nadzwyczajny, wręcz nadprzyrodzony. Doktor Ola tak jak za życia, tak i teraz inspiruje wielu ludzi do czynienia dobra.

Aleksandra Gabrysiak zostawiła nam „testament miłości”, jak to napisał jeden z Jej podopiecznych. W sposób szczególny przekazała go lekarzom, pielęgniarkom, całej służbie zdrowia. Doktor Ola nadal działa.

prof. Grażyna Świątecka

Artykuł jest rozdziałem z książki *Mocni Duchem. Laureaci Nagrody im. Aleksandry Gabrysiak Okręgowej Izby Lekarskiej* (w druku) w wydawnictwie Via Medica.

## XV Gdańskie Spotkania z Etyką Lekarską

# Konferencja z okazji 75-lecia urodzin Aleksandry Gabrysiak – doktor Oli

**22 kwietnia 2017 r. (sobota)**

aula im. prof. Olgierda Narkiewicza w Atheneum Gedanense Novum  
al. Zwycięstwa 41-42, wejście od ul. M. Skłodowskiej-Curie

### Program

godz. 9.00 – msza św. koncelebrowana w kościele p. w. M. B. Częstochowskiej w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 3B.

Oprawa muzyczna mszy św. – Cappella Gedanensis

godz. 10.30 – otwarcie Konferencji

prof. dr hab. Grażyna Świątecka, dr Elżbieta Krzywińska-Stasiuk,

prof. dr hab. Marcin Renke

przemówienie rektora GUMed prof. dr hab. Marcina Gruchały oraz prezesa OIL w Gdańsku dr. Romana Budzińskiego

### Sesja I

przewodniczą:

dr Elżbieta Krzywińska-Stasiuk

dr Tomasz Gorczyński

godz. 11.00-11.30 – Duchowość lekarza – ks. prof. dr hab. Andrzej Muszała (Kraków)

godz. 11.30-11.50 – Życie i działalność Aleksandry Gabrysiak – doktor Oli – dr Mirosław Pietrzak (Gdynia)

godz. 11.50-12.10 – Fragmenty pamiętnika doktor Oli – czytają

Halina Winiarska i Jerzy Kiszkiś – aktorzy Teatru Wybrzeże.

Oprawa muzyczna Cappella Gedanensis

godz. 12.11-12.20 – głosy z sali

godz. 12.20-12.50 – przerwa – poczęstunek

### Sesja II

przewodniczą:

prof. Grażyna Świątecka

dr Elżbieta Kłoda

godz. 12.50-13.10 – Duchowość Aleksandry Gabrysiak – ks. Mateusz Napierała (doktorant ks. prof. Pawła Bortkiewicza – Poznań)

godz. 13.10-14.00 – Panel z udziałem laureatów nagrody im. Aleksandry Gabrysiak

Czy po raz drugi wybrałabym/wybrałbym zawód lekarza i dlaczego?

godz. 14.00 – zakończenie Konferencji

Organizatorzy: Stowarzyszenie Przyjaciół Doktor Oli

Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich Oddział Pomorski

Towarzystwo Internistów Polskich Oddział Gdańsk.